

Wzrost najbardziej pamiętna dla mnie z lat okupacji
 1939 kiedy wybuchła wojna, wojsko polskie zatrzymało
 się wśród naszego obejścia i ustawili armaty. My
 uciekaliśmy do lasu. Po froncie wróciliśmy i zastaliśmy
 tylko zglizozra. Wszystko spalono. Niemielimy co jeść i w co się
 ubrać. Mamusia była słaba i ze zmartwienia umarła.
 Później straciliśmy ojca. Zostało nas sześćcioro drobnych sierot.
 Ciężko nam było i smutno. W okolicy słychać było
 okrucieństwa Niemców. Nie oszczędzili i naszej wioski.
 Jednego wieczoru zebrało się kilku chłopów między nimi
 był i mój brat i siedzieli przed domem. Nie wiedzieliśmy
 o tym że Niemcy otoczyli wieś. Pnęli się bardzo bardzo
 kiedy zjawili się przed nami Niemcy.
 Niektórzy myśleli że ktoś żartuje i nie uciekali.
 Inni zdążyli przed ostrogą nocy uciec.
 Niemcy zabrali trzech a między nimi był i mój
 brat 18 letni. Poprowadzili ich poza wieś i tam
 ich zastrelili. Wielka rozpacz była we wsi a
 największa w naszym domu bo brat zastępował
 nam ojca. Pracował na roli i bronił nas
 od głodu.

Dupak Jrena. III. V.

Łączna, dnia 12. XI 1946 r.